

ARCHEOLOGIA ZBRODNI POMORSKIEJ 1939

MATERIALNE ŚLADY I PAMIĘĆ O NIEMIECKICH ZBRODNIACH Z PIERWSZYCH MIESIĘCY II WOJNY ŚWIATOWEJ NA POMORZU GDAŃSKIM

TEKST: DAWID KOBIAŁKA, TOMASZ JANKOWSKI, TOMASZ CERAN, IZABELA MAZANOWSKA, ALFREDO GONZÁLEZ-RUIBAL, MIKOŁAJ KOSTYRKO, ALEKSANDRA KRUPA-ŁAWRYNOWICZ, MIKOŁAJ SMYKOWSKI, ALEXANDRA STANIEWSKA, MICHAŁ CZARNIK, ZUZANNA KOWALCZYK, PRZEMYSŁAW ZIENTKOWSKI, DANIEL NITA, JOANNA RENNWANZ, MÁRCIA LIKA HATTORI, LAURA MUÑOZ ENCINAR

POJĘCIE „ZBRODNI POMORSKIEJ 1939 ROKU” OBEJMUJE AKTY EKSTERMINACJI BEZPOŚREDNIEJ DOKONANE NA LUDNOŚCI POLSKIEJ OD WRZEŚNIA DO GRUDNIA 1939 ROKU (W NIEKTÓRYCH MIEJSCACH DO POCZĄTKU 1940 ROKU) PRZEZ ODDZIAŁY VOLKSDEUTSCHER SELBSTSCHUTZ, PRZY AKTYWNYM WSPARCIU WEHRMACHTU I SS (CERAN I IN. 2021).

Z dniem 1 sierpnia 2022 roku rozpoczął się interdyscyplinarny oraz międzynarodowy projekt naukowy pt. „Archeologia Zbrodni pomorskiej 1939”. Jest on realizowany w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego ze środków Narodowego Centrum Nauki. Biorą w nim udział historycy, etnografowie, archeolodzy, prokuratorzy Instytutu Pamięci Narodowej (IPN), medycy sądowi z Polski oraz Hiszpanii.

Głównym fundamentem poszczególnych zadań badawczych są doświadczenia i wyniki związane z pracami terenowymi prowadzonymi w chojnickiej Dolinie Śmierci oraz w innych miejscach kaźni z okresu II wojny światowej na Pomorzu Gdańskim. Znajdują one oparcie także w obszernej literaturze przedmiotu, z której jednoznacznie wynika, że wykorzystanie metod i narzędzi badań archeologicznych w kontekście nawet wydarzeń sprzed kilku dekad może rzucać nowe, nieznane światło na analizowane zagadnienia.

Szczególnie powyższa uwaga znajduje zastosowanie do sytuacji, dla których zasób źródeł historycznych jest

ograniczony. Niewątpliwie do tej kategorii zaliczają się miejsca kaźni – przestrzenie, gdzie oprawcy mordowali ofiary, a następnie tuszowali ślady zbrodni na wiele różnych sposobów. Tego ostatnio najwymowniejszym przykładem jest chojnicka Dolina Śmierci oraz odkrycia dokonane w niej na przestrzeni ostatnich lat.

W wyniku różnych działań projektowych oraz śledztwa Pionu Śledczego IPN w Gdańsku pod Chojnicami udało się odnaleźć tysiące artefaktów oraz prawie tonę spalonych szczątków Polaków, chociaż na pierwszy rzut oka sam teren wydawał się pozbawiony historii – śladów masowych zbrodni dokonanych przez Niemców w pierwszych miesiącach II wojny światowej, jak i w drugiej połowie stycznia 1945 roku. Na potrzeby „Archeologii Zbrodni pomorskiej 1939” postawiono tezę badawczą, że podobna sytuacja może zachodzić w kontekście innych miejsc na Pomorzu Gdańskim związanych z masowymi mordami z pierwszych miesięcy II wojny światowej.

W niniejszym artykule sygnalizujemy trzy kluczowe filary konceptualne, wokół których zbudowany jest projekt,



Niektóre z łusek karabinowych systemu Mauser, które odnaleziono w chojnickiej Dolinie Śmierci. Są one związane z masowymi rozstrzelaniami pod miastem, do których dochodziło jesienią 1939 roku. Każdy przedmiot był namierzany trójwymiarowo (fot. D. Nita, zbiory IPN).

Zbrodnia pomorska 1939



MIJSCA WYDOBYCIA I SPALENIA ZWŁOK PRZEZ NIEMCÓW NA POMORZU GDAŃSKIM W 1944 R.



Wybrane miejsca kaźni związane ze Zbrodnią pomorską 1939 (zbiory IPN).

Wybrane miejsca kaźni związane ze Zbrodnią pomorską 1939, z których jesienią 1944 roku wydobyto zwłoki ofiar, które następnie spalono w celu zatuszowania śladów zbrodni (zbiory IPN).

jego etapy terenowe oraz analityczne. W związku z faktem, że przedmiot badań jest jednym z głównych zadań Pionu Śledczego IPN, ogół prac prowadzonych jest w ramach oficjalnych śledztw wszczętych w sprawie niemieckich zbrodni wojennych w danych miejscowościach.

które były na bieżąco uzupełniane. W rzeczywistości, w pierwszej kolejności wyłapywani i eliminowani byli aktywni członkowie „warstwy przywódczej narodu polskiego” czyli m.in.: nauczyciele, duchowni, kupcy, osoby zrzeszone w różnego rodzaju stowarzyszeniach patriotycznych, politycy, ziemianie, lekarze. Terror nasilił się z końcem września 1939 roku, kiedy wielu uciekinierów zaczęło wracać do swoich miejsc zamieszkania.

HISTORIA ZBRODNI POMORSKIEJ 1939

Niemniej jednak, jak podkreślało wielu polskich historyków w okresie powojennym, w ramach tej samej akcji eksterminacyjnej mordowano wielu rolników, robotników, osoby bez wykształcenia oraz niepełniących funkcji publicznych w okresie II Rzeczypospolitej. Część z nich zginęła z powodu sąsiedzkich, przedwojennych polsko-niemieckich zatargów. Pojęcie tzw. „zbrodni sąsiedzkiej”, lokalnej wendety, przejęcia browaru, zakładu pracy, stolarni czy też majątku ziemskiego były także przyczynami, z powodu których doprowadzono w istocie niewinnych Polaków do dołów śmierci. Dlatego też posługiwanie się terminem „Intelligenzaktion” nie w pełni oddawało charakter i regionalną specyfikę organizowanych zbrodni.

Termin „Zbrodnia pomorska 1939” funkcjonuje w obiegu naukowym oraz (regionalnej) świadomości społecznej od relatywnie krótkiego czasu, chociaż odnosi się do wydarzeń dotyczących pierwszych miesięcy II wojny światowej na terenie przedwojennego województwa pomorskiego – tzw. Wielkiego Pomorza ze stolicą w Toruniu.

Termin „Zbrodnia pomorska 1939” funkcjonuje w obiegu naukowym oraz (regionalnej) świadomości społecznej od relatywnie krótkiego czasu, chociaż odnosi się do wydarzeń dotyczących pierwszych miesięcy II wojny światowej na terenie przedwojennego województwa pomorskiego – tzw. Wielkiego Pomorza ze stolicą w Toruniu.

Masowe aresztowania pomorskiej inteligencji odbywały się na podstawie wcześniej przygotowanych list proskrypcyjnych,

Niepozorny zaś kryptonim „T-4” odnosił się do zaplanowanej polityki – jak to podkreślano wielokrotnie – „eliminacji życia niewartego życia”, która była podjęta przez Niemców jeszcze w latach 30. XX wieku i systematycznie realizowana później, aż do niemalże samego końca rzekomo tysiącletniej Rzeszy. Osoby umyślowo chore były mordowane częstokroć w tych samych miejscach kaźni, co pomorska inteligencja postrzegana



Kadra kierownicza Selbstschutz Westpreussen – organizacji odpowiedzialnej za większość mordów dokonanych jesienią 1939 roku na Pomorzu Gdańskim (zbiory IPN).

Odnaka Selbstschutz Westpreussen (zbiory IPN).

jako „wrogowie niemczyzny”. Ostatnią grupą, najskromniejszą jeśli chodzi o liczebność, była społeczność żydowska. Jak szacuje się na chwilę obecną, w różnych miejscach zostało zamordowanych ok. 600 Żydów z terenu przedwojennego Pomorza Gdańskiego. W ciągu pierwszych miesięcy II wojny światowej na Pomorzu Gdańskim działał sprawny aparat eksterminacji wybranych kategorii Polaków. Znanych jest ok. 400 lokalizacji, w których organizowano pojedyncze, zbiorowe oraz masowe zbrodnie. Największym z nich są Lasy Piaśnickie, na terenie których wymordowano od ok. 10 do nawet 12 tysięcy ludzkich istnień. Lasy Szpęgawskie to inny teren, gdzie ofiary szacowane są na od ok. pięciu do siedmiu tysięcy. Miejsc, gdzie liczba pomordowanych jest podawana w setkach obejmuje także kilkanaście pozycji. Ogółem, szacunkowa i dość realna skala zbrodni to przynajmniej ok. 20–30 tysięcy osób. Jest to liczba dwa razy większa niż ogół Polaków zamordowanych na wszystkich pozostałych przedwojennych terenach II Rzeczypospolitej w tym samym okresie.

Dokładny wymiar przeprowadzonych zbrodni nigdy już zapewne nie zostanie oszacowany. Wynika to z innego charakterystycznego aspektu dziedzictwa przeprowadzonych eksterminacji. Po masowych zbrodniach pozostały, co prawda ukryte, ale jednak groby pojedyncze, zbiorowe oraz masowe, które stanowiły bezpośrednio, materialne dowody przeprowadzonych egzekucji. Zdając sobie sprawę z sytuacji militarnej, od mniej więcej połowy 1944 roku na Pomorzu Gdańskim działały specjalne oddziały SS (niem. Sonderkommando 1005), których zadaniem było odnalezienie grobów masowych z 1939 roku na Pomorzu Gdańskim,

ekshumacja zwłok, ich spalenie oraz możliwe całkowite zatuszowanie śladów oraz skali przeprowadzonych działań eksterminacyjnych. Znanych jest obecnie kilkanaście miejscowości, gdzie specjalne komando działało – w tym przede wszystkim te największe miejsca kaźni (Lasy Piaśnickie, Lasy Szpęgawskie, Mniszek-Grupa).

Mając na uwagę m.in. argumentację przedstawioną wyżej część polskich naukowców, przede wszystkim pracowników IPNu uznało, że termin „Zbrodnia pomorska 1939” najpełniej oddaje skalę, charakter, specyfikę, zakres czasowy oraz terytorialny niemieckich zbrodni na Pomorzu Gdańskim w czasie trwania pierwszych miesięcy II wojny światowej. Wydarzenia te były w istocie formą ludobójstwa – swego rodzaju laboratorium badawczym, w którym Niemcy uczyli się i zbierali doświadczenia w celu opracowania efektywnej, fizycznej eliminacji osób danej narodowości w późniejszym etapie konfliktu światowego.

Badania historyczne w ramach projektu to nic innego jak poszukiwanie wszelkich dokumentów archiwalnych mogących być pomocnymi w odpowiedzi na konkretne pytania, jak np.: czy w danym miejscu odbyły się ekshumacje po wojnie?, czy wydobyto szczątki wszystkich ofiar?, ilu Polaków w danym miejscu zamordowano?, czy wiadomo kto z imienia i nazwiska zginął w danym miejscu?, kto dokonywał mordów?, jaki był sposób działania oprawców? itd. To tylko niektóre z zagadnień, które będą nas interesować.

ETNOGRAFIA ZBRODNI POMORSKIEJ 1939

Zbrodnie dokonane przez Niemców na Pomorzu Gdańskim w początkowym etapie II wojny światowej, jak i działania mające

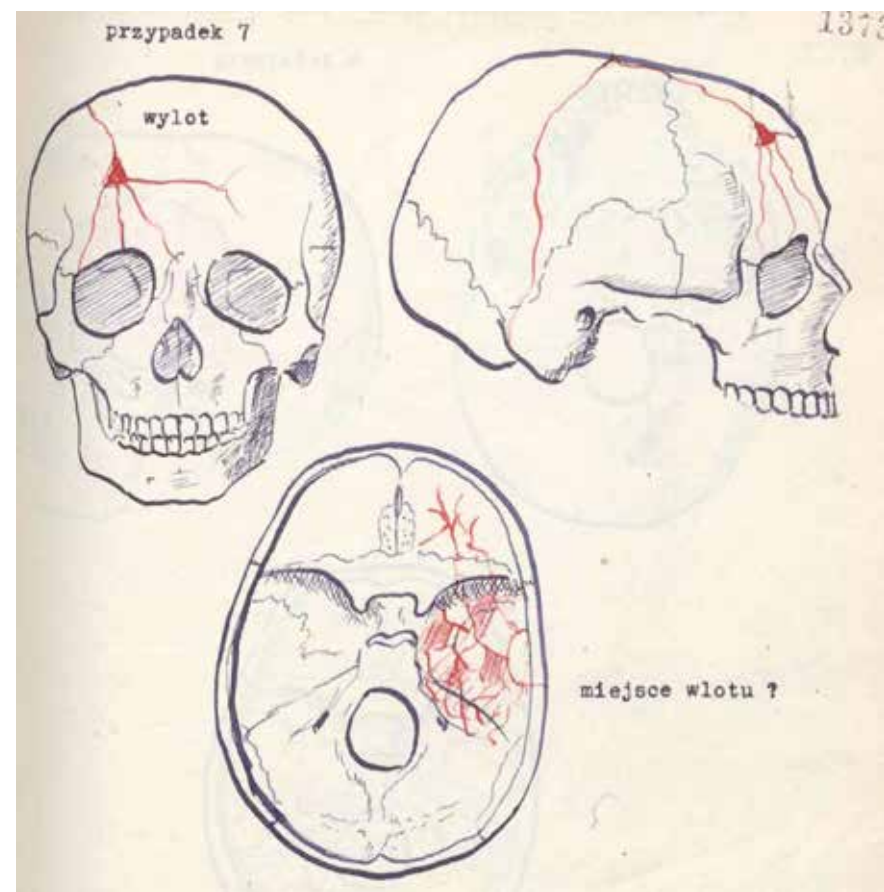


Odnalezione zwłoki ofiar zamordowanych jesienią 1939 roku w Lasach Piaśnickich (zbiory IPN).

zatuszować skalę zbrodni, należą już do skończonej, minionej historii. Niemniej jednak ich dziedzictwo w formie miejsc pamięci, w których mordowano ofiary, cmentarzy, na których spoczęły ich szczątki, pomników oddających im cześć, pamiątek rodzinnych, uroczystości państwowych itd. pokazuje, że funkcjonują one we współczesnym krajobrazie kulturowym. Innymi słowy, są częścią teraźniejszości i przez obecną rolę i znaczenie dziedzictwa Zbrodni pomorskiej 1939 można na nie patrzeć. To główne tematy badawcze, które postawiono w ramach drugiego filaru naszego projektu, to jest etnografii Zbrodni pomorskiej 1939.

Oficjalne, samorządowe oraz państwowe uroczystości komemoratywne oraz ich analiza są jedynie częścią perspektywy etnograficznej zastosowanej na potrzeby projektu. Jedną z najważniejszych grup informatorów oraz respondentów są docelowo potomkowie tych, którzy oddali życie za Ojczyznę w różnych miejscach kaźni na Pomorzu Gdańskim w trakcie pierwszych miesięcy trwania drugowojennej pożogi. Tutaj postawiono hipotezę badawczą, że istnieją rodziny pomordowanych, stowarzyszenia, organizacje, instytucje, które świadomie dbają o pamięć o swoich krewnych. Sposób transmisji tej pamięci, jej rola i znaczenie nie doczekały się do chwili obecnej należytej uwagi i analizy. Co więcej, działania w kontekście chojnickiej Doliny Śmierci wykazały, że pośród niektórych rodzin zachowały się wspomnienia na temat okoliczności zatrzymania np. ojca czy też dziadka, ale także

fot. Daniel Frymark, IPN



Dokumentacja oględzin jednej z czaszek ofiary zamordowanej jesienią 1939 roku w Lesie Szpegawskim – pochodzi ona z jedyne grobu masowego, którego Niemcy nie wypalili jesienią 1944 roku (zbiory IPN).



Wizja lokalna z wnuczką i prawnuczką Teodora Knittera – jednego z chojnickich pocztowców zamordowanych jesienią 1939 roku w Dolinie Śmierci (fot. D. Frymark).

różnego rodzaju zdjęcia, dokumenty a czasem wręcz osobiste artefakty. Wiele z tych materiałów przez ponad osiem dekad nie trafiło do krajowego, a tym bardziej międzynarodowego, obiegu naukowego. Te materiały pozwalają poniekąd dotrzeć do ofiar. Są to nie imiona i nazwiska na liście pomordowanych czy też wymienione na tablicy pamiątkowej, ale ludzie z krwi i kości – każdy z nich był kogoś synem, córką, wujkiem, ciotką itd. Podobna sytuacja musi zachodzić także w przypadku innych, podobnych miejsc kaźni.

Punkty zatrzymania, przesłuchań, tortur i ostateczne doły śmierci w wielowymiarowy sposób oddziaływały na lokalną społeczność. W niektórych przypadkach były to miejsca oznaczone złowrogą aurą. Na przykład przedwojenne, północne obrzeża Chojnic (Poła Igielskie) właśnie ze względu na fenomenologiczne widmo samego krajobrazu i rozstrzeliwań zostało określone Doliną Śmierci. Można spotkać się także z relacjami, które przetrwały do chwili obecnej, że w danych miejscach straszy, że jakoby instynktownie czuć tragiczną historię danych krajobrazów. To także są zagadnienia, które są w orbicie zainteresowań etnografów wchodzących w skład zespołu badawczego. Tego przykładem jest zachowana relacja dotycząca Alojzego Stoltmanna – jednego z nauczycieli zgładzonych pod Chojnicami jesienią 1939 roku:

„Mama dobrze знаła tatę, opowiadała nam, że pewnego jesiennego dnia w 1939 roku widziała go idącego do stodoły. Poszła za nim, weszła do stodoły i widząc puste ściany uzmysłowiła sobie, że śniła na jawie. Jej umysł i serce już wiedziały, że nigdy go nie zobaczą.” (S. Stoltmann, informacja ustna, 21.07.2021).

Inny aspekt etnografii Zbrodni pomorskiej 1939 to poszukiwania podań informujących o znanych i nieznanymi miejscach rozstrzeliwań, nierozkopanych grobach masowych czy też przestrzeniach, w których palono zwłoki ofiar w ramach „Sonderaktion 1005”. Większość z nich zapewne nie

ma wartości faktu historycznego, ale raczej historii mówionej, która nie musi odzwierciedlać przeszłości taką, jaką ona była naprawdę. Jednak nawet po ośmiu dekadach takie przekazy mogą być pomocne w badaniach terenowych. Na przykład jeden z chojnickich informatorów wskazał w trakcie wizji przybliżoną lokalizację miejsca, w którym miał wraz z kolegami w grudniu 1945 roku odnaleźć spalone kości. Chłopcy już wtedy zakładali, że mogą to być szczątki ludzkie. Miesiąc później udało się ten punkt namierzyć, odnaleźć pierwsze artefakty wraz z prochami ludzkimi. Rok później z tego miejsca w ramach prac projektowych oraz śledztwa Pionu Śledczego IPN w Gdańsku ekshumowano niespełna ich tonę.

Działania terenowe w pewnych aspektach wiążą się z aktywną partycypacją wolontariuszy. Badania archeologiczne stanowią doskonały kontekst angażowania osób zainteresowanych czynnym udziałem w poszukiwaniach materialnych śladów zbrodni. Obserwacja oraz wywiady etnograficzne z tą grupą informatorów pozwolą pokazać społeczną i kulturową wartość archeologii. Tutaj ideą przyświecającą działaniom, jest przekonanie o możliwości uprawiania nauki dla i ze społeczeństwem.

Zasadniczo zastosowanie podejścia etnograficznego, które jest częstokroć wykorzystywane w podobnych projektach realizowanych w różnych częściach Europy i świata, pozwala połączyć badanie przeszłości ze współczesnym kontekstem społeczno-kulturowym. Pole analizy jest szerokie – są to ludzie, miejsca, rzeczy, zjawiska i procesy związane w taki czy inny sposób ze Zbrodnią pomorską 1939 oraz jej dziedzictwem zachowanym do chwili obecnej.

ARCHEOLOGIA ZBRODNI POMORSKIEJ 1939

Trzeci, kluczowy i główny fundament „Archeologii Zbrodni pomorskiej 1939” to właśnie archeologia – wykorzystanie jej metod, narzędzi, perspektyw badawczych, pewnego specyficznego postrzegania krajobrazu oraz materialnych śladów działalności człowieka do podjęcia próby odnalezienia, zmapowania, analizy oraz interpretacji dowodów niemieckich działań eksterminacyjnych przeprowadzonych na Pomorzu Gdańskim w trakcie trwania pierwszych miesięcy II wojny światowej.

Metodologia projektu oraz jego zasadnicza teza badawcza jest w istocie bardzo prosta: każda zbrodnia wiąże się z pozostawieniem śladów jej przeprowadzenia. Kiedy zaś mowa jest o masowych zbrodniach, kiedy ofiary liczone są w dziesiątki, setki oraz nierzadko tysiące to po tego rodzaju egzekucjach musiały przetrwać w krajobrazie materialne dowody popełnionych zbrodni. Rzecz jasna, sami Niemcy tuszowali fakt eksterminacji poprzez chowanie ciał osób zamordowanych w odległych, niedostępnych miejscach (np. lasy, zwirownie). Co więcej, jak już pisano, od połowy 1944 roku działały specjalne jednostki odpowiedzialne za odnajdywanie dołów śmierci, ekshumację zwłok w nich znajdujących się oraz następne spalenie ciał w celu możliwie pełnego zatarcia śladów zbrodni.

Kolejny etap zanikania materialnych śladów zbrodni to powojenne prace ekshumacyjne, w wyniku których wiele miejsc kaźni udało się odnaleźć a szczątki ofiar podjąć. Także na przestrzeni ostatnich lat krajobrazu Zbrodni

pomorskiej 1939 ulegały zmianie, przebudowaniu, zatarciu czy też zniszczeniu. Niestety, jak pokazują to dotychczasowe doświadczenia terenowe, miejsca kaźni, przestrzenie w zupełnie literalnym sensie przesiąknięte krwią Polaków były również terenem nielegalnych poszukiwań – co wymaga jednoznacznego potępienia. Niemniej jednak, mimo tych wszystkich procesów nadal założono, że wykorzystanie metod badań archeologicznych, historycznych oraz etnograficznych może pozwolić na poszerzenie naszej wiedzy na temat niemieckich zbrodni na Pomorzu Gdańskim, ich dziedzictwa oraz roli i znaczenia, które odgrywają we współczesności.

Sposób myślenia i działania jest przyjęciem perspektywy częstokroć stosowanej w ramach tzw. archeologii współczesnych konfliktów zbrojnych – to jest, od badań historycznych, etnograficznych, poprzez nieinwazyjne prace i analizy archeologiczne do ich zwieńczenia, czyli założenia wykopów sondażowych. Tak właśnie były skonstruowane poprzednie projekty dotyczące chojnickiej Doliny Śmierci. Podobnie będzie także na potrzeby „Archeologii Zbrodni pomorskiej 1939”.

Archeologiczne badania nieinwazyjne to analiza pochodnych produktów lotniczego skanowania laserowego, pozyskanie i opracowanie historycznych oraz współczesnych zdjęć lotniczych wraz z zobrazowaniami satelitarzymi. Następne w wybranych miejscach związanych ze Zbrodnią pomorską 1939 zostanie przeprowadzona prospekcja geofizyczna. W zależności od charakteru lokalizacji oraz stawianych pytań może to być integracja metody georadarowej, magnetycznej oraz elektrooporowej. Bardzo duże nadzieje pokładane są w systematycznie prowadzonych badaniach powierzchniowych przy pomocy wykrywaczy metali. Ich wykorzystanie pozwoliło na dokonanie historycznych odkryć w chojnickiej Dolinie Śmierci. Zakładając można roboczo, że tego rodzaju prace pozwolą na pozyskanie setek, jeśli nie tysięcy artefaktów oraz docelowo wskazanie miejsc szczególnie interesujących do sondażowych prac wykopaliskowych. Analiza różnych źródeł charakterystycznych dla poszczególnych dyscyplin naukowych oraz integracja wyników może pozwolić na dokonanie nowych odkryć i ustaleń.

Badania terenowe wiązać się będą z nowoczesną dokumentacją odkrywanych reliktyw – co jest już standardem większości prac archeologicznych w kraju i na świecie. Wykorzystanie bezzałogowego statku powietrznego (tzw. drona) pozwala na wykonywanie dokładnych, poziomych zdjęć wykopów oraz obiektów archeologicznych. Zostaną także wykonane modele 3D wybranych reliktyw przy wykorzystaniu technologii o nazwie Structure from motion. Wszystkie znaleziska oraz poszczególne warstwy będą namierzane trójwymiarowo w celu pełniejszej analizy odnajdywanych reliktyw i procesów będących pozostałościami.

W myśleniu archeologicznym oraz śledczym dowodem w sprawie masowych zbrodni może być gleba, makrocząstki roślinne oraz innego rodzaju substancje organiczne, które w zależności od dokonanych odkryć zostaną poddane analizom specjalistycznym. W końcu, mając na uwadze potencjalną rolę i znaczenie realizowanych prac projektowych, będą one systematycznie dokumentowane

Trójwymiarowe namierzanie urządzeniem RTK GPS odnalezionych artefaktów.

przez profesjonalnego fotografa w celu przygotowania także takich materiałów, które w przyszłości zostaną wykorzystane w celach naukowych, społecznych, edukacyjnych oraz muzealnych.

PODSUMOWANIE

Zespół „Archeologii Zbrodni pomorskiej 1939” starać się będzie przez najbliższe miesiące i lata badać niemieckie zbrodnie dokonane w pierwszych miesiącach trwania II wojny światowej na Pomorzu Gdańskim w sposób możliwie całościowy (krajobrazowy). Jej dziedzictwem są nie tylko groby masowe, miejsca egzekucji, ale także przestrzenie, w których Polaków przetrzymywano, przesłuchiowano czy też katowano przed późniejszymi egzekucjami. Rzecz jasna, także ważną konsekwencją tych wydarzeń są świadome i prowadzone przez Niemców na dużą skalę prace ekshumacyjne w drugiej połowie 1944 roku w celu wydobywania zwłok ofiar, ich spalenia i zatuszowania śladów zbrodni.

Po zakończeniu II wojny światowej prowadzono różnego rodzaju poszukiwania oraz oficjalne śledztwa na okoliczność niemieckich zbrodni na Pomorzu Gdańskim. Wiele miejsc przetrzymywań, egzekucji oraz kaźni zostało oznaczone i upamiętnione. Stanowią one ważny element krajobrazu dzisiejszego Pomorza Gdańskiego.

PODZIĘKOWANIA

W tym miejscu należą się serdecznie podziękowania wszystkim mieszkańcom miasta i powiatu chojnickiego, którzy pomagają w prowadzonych działaniach naukowych. Urząd Miasta Chojnice jest partnerem realizowanych prac i wspomaga je na wielu poziomach.

Projekt finansowany przez Narodowe Centrum Nauki na podstawie umowy nr UMO-2021/43/D/HS3/00033.

BIBLIOGRAFIA

Ceran T., Mazanowska I., Tomkiewicz M. 2021. Zbrodnie Pomorska 1939 roku.

„Przystanek Historia” 6.10.2021. Dostępne na: <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-pomorska/85856,Zbrodnie-Pomorska-1939-roku.html> (dostęp 1.10.2022).

Postscriptum

Instytut Pamięci Narodowej w Gdańsku zwraca się z prośbą do wszystkich osób, których krewni stracili życie z rąk funkcjonariuszy i współpracowników III Rzeszy na terenie Chojnic oraz powiatu chojnickiego, o zgłaszanie się do IPN Oddział w Gdańsku w celu zdania relacji o historii swoich krewnych oraz ewentualnego udostępnienia materiału genetycznego do badań identyfikacyjnych. Kontakt: Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku, al. Grunwaldzka 216, 80-266 Gdańsk, tel. 58 660 67 30.

W sprawie różnego rodzaju pamiątek, wspomnień, zdjęć, dokumentów związanych w każdy możliwy sposób z Doliną Śmierci prosi się także o bezpośredni kontakt z kierownikiem prac projektowych (dr Dawid Kobiątka, numer telefonu: 733 233 431, adres e-mail: dawidkobialka@wp.pl).





Badania sondażowe w chojnickiej Dolinie Śmierci.



Badania powierzchniowe przy pomocy wykrywaczy metali w chojnickiej Dolinie Śmierci.



Jeden z łusek pistoletowych odnalezionych w Lesie Szpęgawskim.

Spotkanie z młodzieżą na terenie Lasu Szpęgawskiego.



Jeden z oznaczonych grobów masowych w Lesie Szpęgawskim.

